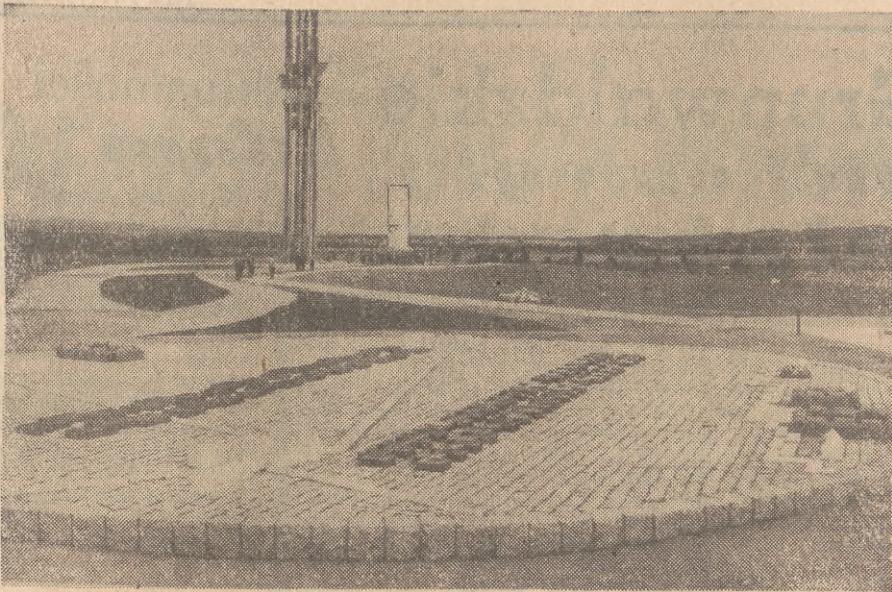




Od uroczystości grunwaldzkich dzieli nas jeszcze kilka dni, ale już dziś na miejscu historycznej bitwy wszystko jest prawie gotowe. W pawilonie na polach Grunwaldu, gdzie w dniu 17 lipca zostanie otwarta stała ekspozycja muzealna, poświęcona bitwie — kończą już swe prace dekoratorzy i plastycy. Na zdjęciu: w głębi widzimy maszynę, a za nią sylwetkę Pomnika Grunwaldzkiego. CAF fot. Lang

Dokumenty uchwalone na sesji Biura Światowej Rady Pokoju

SZTOKHOLM (PAP). Sesja Biura Światowej Rady Pokoju uchwaliła szereg doniosłych dokumentów: oświadczenie o narodowej oświacie, ogólną deklarację, zalecenia w sprawie światowej kampanii na rzecz rozbrojenia i umocnienia pokoju, rezolucję o sytuacji w Kongo, rezolucję poświęconą Kuby i inne dokumenty.

St. Ignor uległ wypadkowi

WARSZAWA (PAP). W ubiegłym tygodniu przez NK ZSL, wicepremier Stefan Ignor, wracając do Warszawy z posiedzenia WK ZSL w Łodzi, uległ wypadkowi samochodowemu, w którym doznał lekkich obrażeń nóg; obecnie przebywa w szpitalu.

Przyczyną wypadku było dziecko pozostawione bez opieki na siośle. Dziecko doznało żadnego szwanku. Również cało wyszedł z wypadku kierowca wozu oraz towarzyszący wicepremierowi sekretarz NK ZSL Józef Olszyski.

Noc w samo południe

- ZAPALONE ŚWIATŁA WÓZÓW
- WODA WDARŁA SIĘ DO MIESZKAN
- ULICE — WARTKIMI STRUMIENIAMI

KATOWICE (PAP). — 12 bm. w samo południe, na krótko przed godz. 15 mieszkańcy Katowic mieli możliwość obserwowania bardzo rzadkiego zjawiska atmosferycznego. Nad miastem zapadł zmrok. Tramwaje, autobusy i samochody światłami. Zapalono również światła w biurach, urzędach, na dworcach, a nawet na niektórych ulicach.

Po kilkunastu minutach na miasto spadł ulewny deszcz połączony z silnymi wyladowaniami atmosferycznymi. Ciężkie ciemne chmury przesuwały się nad miastem na wysokości 50 do 80 metrów, kryjąc nawet szczyty wyższych budynków. W ciągu 20 minut trwania zjawiska zanotowano opad deszczu w ilości 14,7 mm, co odpowiada normalnej całodzienniej ulewie.

POLA GRUNWALDZKIE na cztery dni przed uroczystościami

GRUNWALD (PAP). Za 4 dni rozległe pola grunwaldzkie zapelnia dziesiątki tysięcy młodzieży, mieszkańców Warmii i Mazur, delegacje ze wszystkich stron kraju, które przybędą tu by wziąć udział w wielkiej uroczystości z okazji 550-rocznicy rozgromienia wojsk krzyżackich. Już od kilku dni na polach Grunwaldu, a przede wszystkim wokół Wzgórza Zwycięstwa, (na którym stoi całkowicie już ukończony pomnik i murywany amfiteatr), panuje ożywy ruch. Pracują tu drużyny wojskowe, zespoły inżynierów — mierników, grupy młodzieży z pobliskich obozów zlotowych.

Całe pole zostało zadłuszone, a nawet najbardziej oddaleni od mównicy słyszeć będą bez trudu przebieg manifestacji. Ostatnie prace prowadzone są również przy tzw. pawilonie grunwaldzkim. Będzie to wielkie nowoczesne schronisko turystyczne z restauracją, pomieszczeniami noclegowymi, z obszerną werandą, z której rozciąga się piękny widok na Wzgórze Zwycięstwa i okolice lasy.

Jak wiadomo, 17 bm. nad polami grunwaldzkimi odbędzie się wielka rewia wojsk lotniczych. Obecnie mieszkańcy Warmii i młodzież zebrana na pobliskich obozach zlotowych mogą oglądać próbną defiladę samolotów.

Samowola żołnierzy USA

BERLIN (PAP). Jak informuje dziennik „Neues Deutschland” dwaj żołnierze amerykańscy odbywający przeszkolenie szpiegowskie w szkole USA w Oberammergau (Niemcy zachodnie) dokonali w celach grabieży napadów na kierowcę taksówki. Przystępnym zabił go kilkoma ciosami nożem. Kiedy na pomoc ofierze na pomoc podeszli inni żołnierze, Amerykanie zbiegli.

W pobliżu Ludwigsburga żołnierz amerykański usiłował zgwałcić 12-letnią dziewczynkę. Amerykanin zbiegł, kiedy dostrzegł zbliżających się dwóch Niemców.

■ RZYM. Prefektura Rzymu ogłosiła we wtorek zakaz organizowania zebrań i wiecej w samym Rzymie i na prowincji w dniu, w którym zebrał się parlament włoski, by omówić wejścia we Włoszech.

■ PEKIN. Według doniesień z Pnom-Penh, prasa kambodżańska podała w ostatnich dniach, że 17 czerwca br. samolot z amerykańskimi znakami rozpoznawczymi naruszył obszar powietrzny Kambodży. Samolot ten przeleciał nad prowincją Battambang.

Prognoza pogody

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na dzień 13 bm.

Zachmurzenie zmienne z możliwymi niewielkimi, przelotnymi opadami.

Nieco chłodniej. Temperatura od +11 do +22 st.

Wiatry słabe do umiarkowanych z kierunków południowo-zachodnich.

Delegacja Rady Najwyższej ZSRR przybyła do Polski

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie Sejmu PRL przybyła 12 bm. do Polski delegacja Rady Najwyższej ZSRR.

Po serdecznych powitaniach — marszałek Sejmu CZESŁAW WYCECH i przewodniczący delegacji radzieckiej — NIKOLAJ ORGANOW — wymienili przemówienia powitalne przed mikrofonem Polskiego Radia.

Nie igrać z ogniem!

BONN (PAP). „Nie igrać z ogniem” — do takiego wniosku dochodził ukazujący się w Koblencji dziennik „Rhein-Zeitung”, po zestrzeleniu nad obszarem radzieckim drugiego amerykańskiego samolotu szpiegowskiego.

Sytuacja polityczna — pisze dziennik — jest zbyt napięta, „byśmy mogli pozwolić sobie na ten luksus”. „W polityce bowiem parzą sobie palce nie tylko ci, którzy igrają z ogniem, lecz także ci, którzy nie chcą grać z ogniem. Pytamy, czy w tym tak napiętym okresie nie byłoby bardziej wskazane trzymanie palców z dala od wszelkiej akcji, które mogłyby przekształcić się w igranie z ogniem”.

Meksyk solidaryzuje się z Kubą

CIUDAD MEXICO (PAP). Prasa amerykańska publikuje deklaracje różnych organizacji społecznych, związków zawodowych oraz partii i ugrupowań politycznych, które wyrażają solidarność ze stanowiskiem zajętym przez Kubę w konflikcie z USA.

Chińscy budowniczowie zwiedzają trójmiasto

華北新地是世界聞名的城市。在人民的辛勤勞動下，將會獲得更雄偉更美麗！ 柯春辰

Reprodukcję tekstu, który napisał dla „Dziennika Bałtyckiego” wiceminister budownictwa Chińskiej Republiki Ludowej Yang Czun-mai. W tłumaczeniu tekst ten brzmi: „Gdańsk jest miastem znanym na całym świecie. Dużym wysiłkiem społeczeństwa staje się coraz piękniejszy i wspa-

Nowy rząd i nowe godło Czechosłowacji

11 bm. prezydent republiki mianował nowy rząd Czechosłowacji. Premierem rządu został V. Siroky, a wicepremierami: J. Dolan, V. Kopecky, O. Simunek, R. Barak, R. Strechaj i L. Jankovcova. Tekę ministra spraw zagranicznych objął V. David. We wtorek nowy rząd przedstawiony został parlamentowi.

Czechosłowacja posiada od 11 bm. nowe godło państwowe. Znajduje się na nim czeski lew z tarczą, na której zarysowana jest sylwetka Góry Krywań, watra — ogień symbolizujący walkę o wolność — narodową i społeczną oraz pięcioramienna gwiazda.

Dziennik Bałtycki

Rok XVI, nr 167 (4996) Środa, 13 lipca 1960 r. Cena 50 gr

Konferencja prasowa N. S. Chruszczowa

Zapewnienia Eisenhowera nie warte złamanego grosza Co na to rząd W. Brytanii? Niebezpieczna gra

MOSKWA (PAP). We wtorek rano odbyła się na Kremlu konferencja prasowa, na której premier N. S. Chruszczow złożył oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

— Wiedząc już, że rząd Związku Radzieckiego złożył wczoraj stanowczy protest wobec rządów USA, W. Brytanii i Norwegii w związku z nowym, brutalnym pogwałceniem obszaru powietrznego naszego kraju przez amerykański samolot wojskowy.

Nastąpiło to w dniu 1 lipca. Amerykański samolot wojskowy nad Morzem Bałtyckim, w pobliżu półwyspu Kolskiego pogwałcił państwową granicę ZSRR niedaleko przylądka Świątój Nos i leciał w kierunku Archangielska. Samolot ten nie usłuchał sygnałów nadanych przez naszego myśliwca, który zażądał by samolot amerykański towarzyszył mu do lądowania. Wobec tego, zgodnie z posiadaniem przez siły zbrojne ZSRR rozkazem w sprawie obrony granic radzieckich, nasz myśliwiec zmuszony był otworzyć ogień do samolotu amerykańskiego i stracił go.

Później na radzieckich wodach terytorialnych znalazło się dwie osoby z załogi zestrzelonego samolotu amerykańskiego, nawigatora i drugiego pilota.

Jak wynika z ich zeznań, samolot „RB-47” wystartował z amerykańskiej bazy wojskowej, położonej na terytorium Anglii i miał rozkaz przelecieć wzdłuż północnych granic Związku Radzieckiego w celach szpiegowskich, a następnie powrócić do Anglii.

W danym wypadku wtargnięcie samolotu amerykańskiego zostało przebiegiem samym początkiem, toteż rząd radziecki ograniczył się do zniszczenia tego samolotu, pozostawił przy życiu członków załogi staną przed sądem zgodnie z ustawodawstwem radzieckim.

Prowokacyjny lot amerykańskiego samolotu wojskowego „RB-47” świadczy, że zapewnienia prezydenta Eisenhowera złożone w maju w Paryżu w sprawie zaprzestania szpiegowskich lotów nad terytorium radzieckim, nie jest warte złamanego grosza.

Należy także podkreślić niegodną rolę, jaką odegrał w tej prowokacyjnej sprawie rząd Anglii. Okazał się on bezpośrednim współuczestnikiem agresywnych aktów USA przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Rola taka nie da się w żaden sposób pogodzić z oficjalnymi oświadczeniami rządu Anglii o pragnieniu przywrócenia się do rozważania napięcia i poprawy swych stosunków z ZSRR.

Powstaje też pytanie, czy można ufać zapewnieniom rządu norweskiego, który w nocy z 27 maja obiecał podjąć kroki w celu zapobieżenia temu, by Stany Zjednoczone wykorzystywały terytorium Norwegii dla dokonywania agresywnych aktów przeciwko ZSRR.

W świetle znanych faktów stanowisko rządu norweskiego jest co najmniej nierozsądne i niebezpieczne dla narodu norweskiego.

W imieniu rządu radzieckiego i całego narodu radzieckiego pragniemy zwrócić uwagę wszystkich państw na świecie, że koła rządzące Stanów Zjednoczonych przy współudziale swych sojuszników z agresywnych bloków wyraźnie dążą do spowodowania poważnego konfliktu wojennego. Inaczej nie można ocenić ich postępowania.

Związek Radziecki równie w przyszłości będzie bronił interesów pokoju i

Dokończenie na str. 4

Dziś witamy INDONEZYJSKICH gości w Gdańsku

Dziś w godzinach rannych przybędzie do Gdańska przybywający w Polsce na zaproszenie rządu PRL pierwszy minister Republiki Indonezji dr Raden Hadzi Djuanda Kartawidjaja wraz z małżonką. Naszemu gościowi towarzyszą: minister obdowy i przemysłu Chaerul Saleh, sekretarz generalny MSZ Suwito Kusomovidagdo, dyrektor departamentu współpracy ekonomicznej MSZ dr Ismail Thajeb, zastępca szefa sztabu wojsk lotniczych płk. Sztwadi Dar mojana i inne osoby.

Z ramienia rządu polskiego premierowi Indonezji podczas pobytu na Wybrzeżu będą towarzyszyli: wiceprezes Rady Ministrów P. Jarczykiewicz, minister żegludki dr St. Darski, wiceminister R. Fideleski i dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ ambasador J. Grudziński.

W dniu dzisiejszym po powitaniu na lotnisku nasi goście zwiędzą Stocznice Gdańską i zabytki gdańskie, po południu wysłuchają koncertu muzyki organowej w Katedrze Oliwskiej. Następnie będą podejmowani obiadem przez przewodniczącego Prezydium WRN J. Wolka.

Program dnia jutrzejszego przewiduje zwiedzenie portu gdańskiego, wizytę u dowódcy Marynarki Wojennej, pobyt na Oksywiu i obiad, wydany przez min. Darskiego na pokładzie jednego ze statków PLO.

Po pożegnaniu na lotnisku premier Indonezji wraz z towarzyszącymi mu osobami opuszczają Wybrzeże. Cz. Skonka

W dniu dzisiejszym po powitaniu na lotnisku nasi goście zwiędzą Stocznice Gdańską i zabytki gdańskie, po południu wysłuchają koncertu muzyki organowej w Katedrze Oliwskiej. Następnie będą podejmowani obiadem przez przewodniczącego Prezydium WRN J. Wolka.

Program dnia jutrzejszego przewiduje zwiedzenie portu gdańskiego, wizytę u dowódcy Marynarki Wojennej, pobyt na Oksywiu i obiad, wydany przez min. Darskiego na pokładzie jednego ze statków PLO.

Po pożegnaniu na lotnisku premier Indonezji wraz z towarzyszącymi mu osobami opuszczają Wybrzeże. Cz. Skonka



Oświadczenie Chruszczowa historycznym dniem

MOSKWA (PAP). Jak do nosi agencja TASS z Hawaj, prezydent Kuby, Osvaldo Dorticos oświadczył w rozmowie z korespondentem tej agencji:

— W imieniu narodu i rządu Kuby wyrażam wdzięczność narodowi, rządowi Związku Radzieckiego i premierowi Chruszczowowi za solidarność z naszym narodem i naszą rewolucją. Jestem zdania, że dzień, w którym premier Chruszczow oświadczył, że artyleria radziecka gotowa jest udzielić poparcia Kuby, stał się historyczną datą dla całego świata.

Oświadczenie to dowodzi, że narody małych krajów, narody ujarzmione nie są osamotnione w swej walce o wolność ekonomiczną i polityczną.

— W imieniu narodu i rządu Kuby wyrażam wdzięczność narodowi, rządowi Związku Radzieckiego i premierowi Chruszczowowi za solidarność z naszym narodem i naszą rewolucją. Jestem zdania, że dzień, w którym premier Chruszczow oświadczył, że artyleria radziecka gotowa jest udzielić poparcia Kuby, stał się historyczną datą dla całego świata.

Biały Dom przemówił

WASZYNGTON (PAP). — Z Newport (Rhode Island), gdzie przebywa obecnie prezydent Eisenhower, donosi, że sekretarz prasowy Białego Domu James Hagerty złożył oświadczenie w sprawie samolotu „RB-47”, polemizując z radziecką notą protestacyjną. Hagerty usiłował zbagatelizować tę sprawę i twierdził, że Związek Radziecki w tym wypadku „rozumnym” próbuje stworzyć incydent między-narodowy.

Rzecznik Białego Domu nie zaprzeczył samemu faktowi wysłania samolotu „RB-47”, ale utrzymywał, że samolot nie przelatował nad radzieckimi wodami terytorialnymi. Wyraził on też pogląd, że łączenie tej sprawy ze szpiegowską aferą samolotu „U-2” „jest nieuzasadnione”, ale nie wykluczył, na czym opiera

Ważnym jest, że Związek Radziecki równie w przyszłości będzie bronił interesów pokoju i

Dokończenie na str. 2

Katanga proklamowała niepodległość

BRUKSELA (PAP). Jak oświadczył belgijski minister spraw zagranicznych, wczoraj w nocy szef rządu Katangi, Czembe proklamował niepodległość tej prowincji.

Burzliwa debata w Izbie Gmin

LONDYN (PAP). W zaplanowanej po brzegi sali posiedzeń Izby Gmin rozpoczęła się we wtorek debata w sprawie baz amerykańskich na terytorium W. Brytanii i dokonywanych z nich lotów wywiadowczych.

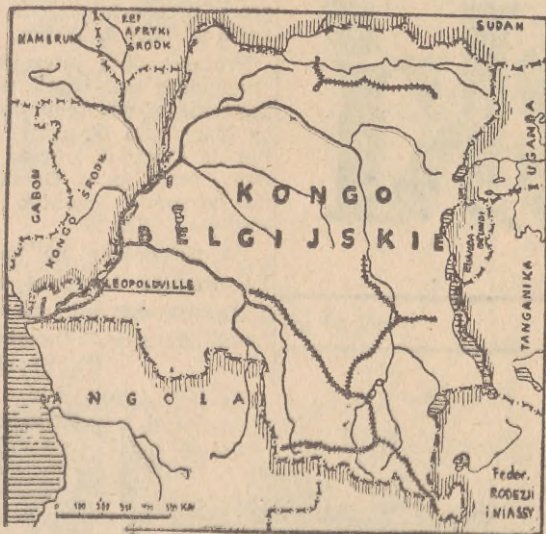
Sprawa ta, jak wiadomo, poruszana już była przez opozycję labourystowską, która doremnie domaga się dokładnych wyjaśnień ze strony rządu. Wobec ostatniej noty Związku Radzieckiego, powiadającej o ponownym zestrzeleniu — tym razem nad wodami terytorialnymi ZSRR — amerykańskiego samolotu wywiadowczego, który, co nie ulega wątpliwości, wystartował z bazy brytyjskiej, atmosfera debaty była szczególnie burzliwa.

Premier Macmillan oświadczył na wstępie, iż z uwagą ustosunkował się do pytań wysuniętych pod adresem rządu przez frakcję labourystowską, jednak że „nigdy nie było w zwyczaju” omawiać sprawy związane z wywiadem na forum parlamentu. Zdaniem premiera, zerwanie z tym zwyczajem „byłoby sprzeczne z interesem publicznym”.

Jutro poszerzone Plenum WK ZSL w Gdańsku

Jutro (14 bm.) o godz. 10 odbędzie się poszerzone plenarium posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Gdańsku. Tematem obrad będzie ocena dotychczasowej działalności wszystkich pionów spółdzielczości wiejskiej oraz samorządu rolniczego.

Plenum nakreśli również zadania, stojące przed Stronnictwem — (w świetle III Plenum NK ZSL) — w umocnieniu spółdzielczości wiejskiej i samorządu chłopskiego. Na zakończenie podjęta zostanie w tej sprawie uchwała.



Oświadczenie Chruszczowa dodaje otuchy narodom Ameryki Łacińskiej

MOSKWA (PAP). Hawański korespondent „Prawdy” przeprowadził rozmowę z przedstawicielami rozmaitych warstw ludności stolicy Kuby na temat przemówienia N. S. Chruszczowa na zjeździe nauczycieli RSFR, w którym to przemówieniu premier radziecki zapewnił Kubę o stanowczym poparciu ze strony Związku Radzieckiego.

M. in. kubański poeta Nicolas Guillen powiedział: Oświadczenie premiera Chruszczowa jest nie tylko wyrazem solidarności dla narodu kubańskiego w jego walce o niezawisłość, ale dodaje otuchy wszystkim narodom Ameryki Łacińskiej. Myślę — powiedział Guillen — że obecnie Stany Zjednoczone nie będą mogły kontynuować wobec Kuby polityki groźb wojennych i intryg dyplomatycznych. Obecnie to jeszcze większa niż kiedykolwiek pewnością możemy powiedzieć: „Zwycięzimy”.

Dr Orlando Delacroix oznajmił: swoim wystąpieniem Chruszczow raz jeszcze potwierdził międzynarodowy charakter rewolucji kubańskiej. Doniosłość wypowiedzi premiera radzieckiego polega przede wszystkim na tym, iż świadczy ona, jak wielkim poparciem międzynarodowym cieszy się rewolucja kubańska. To, że solidarność tę wyraził przywódca państwa o olbrzymiej sile gospodarczej i wojskowej, ma wielkie znaczenie dla naszej ojczyzny.

Ploną lasy

PARYŻ. Ponad tysiąc ha lasu sosnowego rosnącego w pobliżu Tulonu objętych został pożarem. Istnieje niebezpieczeństwo, że ogień ogarnie wioskę zamieszkałą przez przeszło 40 osób, znajdującą się w pobliżu lasu.

W gaszeniu płonących lasów bierze udział straż pożarna, wojsko i ludność cywilna.

Wolność przekroczyła równik

(Korespondencja własna)

Leopoldville, w lipcu Rzeka Kongo, „potężna i zmysłowa”, jak określił ją jeden z amerykańskich pisarzy, jest trzecią co do wielkości rzeką w Afryce, a szóstą na świecie. Jest to również jedyna rzeka afrykańska, która w dwóch miejscach przekracza równik. Stanley, pierwszy biały człowiek, który zbadał główne biegi Konga, chciał ją nazwać Livingstone — od nazwiska słynnego angielskiego podróżnika. Portugalczycy nadali jej poetyczne miano Zaire. Od 30 czerwca mieszkańcy Konga nazy-

wie się borykał z dużymi trudnościami finansowymi przy opracowywaniu planów inwestycyjnych.

CZYHANE Z „POMOCA”

Dalsza trudność to niestabilizowana jeszcze sytuacja polityczna i wciąż silny nacisk ze strony państw zachodnich. Państwa te będą niewątpliwie rsiłowały wykorzystać kłopoty gospodarcze Konga, aby narzucić mu swą pomoc, oczywiście, na warunkach jak najbardziej dla siebie dogodnych. Wielka Brytania podobno chętnie powitalaby przyłączenie rejonu Katanga, gdzie znajdują się najbogatsze złoża mineralne, do północnej Rodezji, opowanej przez wpływy brytyjskie.

Państwa zachodnie będą zapewne także usiłowały wprowadzić rozłam w partiach narodowych, wykorzystując istniejące między nimi rozbieżności na tle polityki wewnętrznej.

Nie darmo jeszcze przed 30 czerwca generalny prezydent belgijski van der Meersch usiłował zpersuadować utworzenie rządu przez Kasavubu, który jako zwolennik „luźnej federacji” jest głównym przeciwnikiem zwycięskiej w wyborach partii Lumumby, wypowiadającej się za centralizmem.

Rozmawiałem również z jednym z posłów do nowego parlamentu, który gorą-

co zachwalał mi koncepcję zjednoczenia w jedną całość Gwiny, Ghany i Keny pod patronatem Konga. Niewątpliwie wyczuwa się tu inspirację angielską. Dawni kolonizatorzy nie cofają się nawet przed zbrodniczymi. W tych dniach oficjalnie gwardii przybocznej rządu wykryli spisek na życie premiera Lumumby. Spiskiem kierowała grupa Europejczyków.

NA WŁASNYM

Wszystko to mogłoby nam budzić pesymistycznie co do przyszłości Konga. Wyjechałem jednak z Leopoldville w nastroju optymistycznym. Zapewne wpłynęła na to rozmowa z jednym z robotników fabryki konserw Oscarem Ndako.

Siedzieliśmy w cieniu wielkiego „drzewa podróżnika”, nazwanego tak dlatego, że z pnia jego sączy się orzeźwiająca woda, bardzo poszukiwana przez pustynnych wędrowców. W pewnej chwili Ndako powiedział: „Nie wiem jeszcze, jaki będzie ten niepodległy rząd. Ale wiem, że to będzie nasz własny rząd”.

I to chyba jest główny czynnik obecnej rzeczywistości Konga. Objęcie władzy przez potomków tych, którym niegdyś odrabiano ręce za niedostarczenie zbiorów — to mimo wszelkich trudności dobry znak na nowe życie narodu Konga.

Maurice Lefebvre

Grunwaldzkie wici obiegly cały świat

Niemal codziennie ze wszystkich szlaków powietrznych przyjeżdżają do Warszawy Okęcie, witają nadmorskie porty i dworce kolejowe. Polacy z zagranicy przybywają grupami, pojedynczo, w oficjalnych delegacjach. Cel podróży jest jeden: GRUNWALD. Do niewielkiej wioski na Ziemi Warmińskiej - Mazurskiej prowadzi dziś wszystkie drogi.

O udziale Polonii Zagranicznej w tegorocznych uroczystościach grunwaldzkich opowiedział przedstawicielstwo naszej redakcji wiceprezes Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną P. Hugon Hanke, do którego zwróciliśmy się o wywiad.

— Panie Prezese, wieści o świętowaniu rocznicy grunwaldzkiej w Polsce dotarły do wielu ośrodków polonijnych za granicą. Jaki odzew dali nasi rodacy na hasło grunwaldzkiego Złotu?

— Pamięć 15 lipca 1410 roku jest równie żywa w społeczeństwie w kraju, jak

Pożar w Johannesburgu

LONDYN. W centrum Johannesburga, stolicy Unii Południowej Afrykańskiej, wybuchł gwałtowny pożar magazynów, w których znajdowały się poważne ilości papierosów i tytoniu. Pożar spowodował poważne straty materialne, obliczane na sumę ponad 500 tys. funtów szterlingów.

KONFERENCJA PRASOWA premiera Chruszczowa

• Dokończenie ze str. 1

bezpieczeństwa na całym świecie. Głęboko myślę o tym, którzy postawili sobie za cel wypróbowanie naszej cierpliwości. Nie zalecamy im tego. Związek Radziecki i nasi sojusznicy, z którymi jesteśmy związani odpowiedzialnymi zobowiązaniami, potrafią dać odpowiedź każdemu agresorowi.

Następnie N. S. Chruszczow udzielił odpowiedzi na pytania radzieckich i zagranicznych korespondentów.

Premierowi radzieckiemu zadano m. in. pytanie, czy jest mu wiadomo, w jakim celu amerykański samolot wysłany został w kierunku ZSRR.

W każdym razie samolot ten był wysłany nie bez „dobrych powodów” od prezydenta USA dla rządu Związku Radzieckiego — zauważył Chruszczow. — Lot ten miał cele prowokacyjne. Dla tego też samolot został zestrzelony przez radzieckie wojsko. Inne samoloty, które obiorą podobny kurs, czeka podobny los.

Premier ZSRR zwrócił uwagę, że Pentagon nastroił okazyjnie do wykazania niesłuszności twierdzeń amerykańskich kół wojskowych, jakoby bombardowy amerykańskie nie można było osiągnąć, ani ująć. Samolot „RB-47” jest właśnie najbardziej seryjnym amerykańskim bombowcem. Znajdując się on całkowicie w zasięgu ognia zenitówek i nie zaszła potrzeba użycia przeciwko niemu broni rakietowej. Dlatego też strategię Stanów Zjednoczonych opierającą się na tych bombardach czeka taki sam los, jaki spotkał samolot dokonujący prowokacyjnego lotu w dniu 1 lipca.

Następne pytanie dotyczyło poczynania Stanów Zjednoczonych, które nie chcą dopuścić udziału ZSRR w sprawach dotyczących zachodniej półkuli, same jednak wtrącają się do spraw całej kuli ziemskiej. Chruszczow oświadczył w odpowiedzi, że Związek Radziecki wcale nie zamierza mieszać się do spraw krajów Ameryki Łacińskiej. Związek Radziecki popiera wolność i niezależność wszyst-

kich krajów i w wypadku, kiedy się do niego zwracają, gotów jest przyjąć krajom z pomocą ekonomiczną i polityczną. Natomiast Stany Zjednoczone boją się nawet technienia radzieckiego w Ameryce Łacińskiej i to nie tylko tam, lecz także w krajach kolonialnych.

Twierdzenie, jakoby Rosjanie chcieli zainstalować na terytorium Kuby radzieckie bazy wojskowe, Chruszczow uznał za najgłupszy wymysł.

Jeden z korespondentów zapytał, jak zapatruje się Chruszczow na zamiar rządu USA przekazania w ręce militarijstów bońskich rakiet z głowicami wodorołowymi, co jest powodem do niepokoju zachodniej opinii publicznej.

Chruszczow oświadczył, że jest to akcja zbrodnicza, daje bowiem broń w ręce odwetowców. USA — podkreślił on — oskarżają Związek Radziecki o naruszenie porozumień w sprawie Niemiec, gdy ZSRR wyraża gotowość zawarcia traktatu pokojowego z NRD, ze względu na to, że mocarstwa zachodnie odmawiają podpisania traktatu pokojowego z obu państwami niemieckimi. Same jednak Stany Zjednoczone brutalnie naruszają te porozumienia, uzbierając Niemcy zachodnie.

Odpowiadając na pytanie, dlaczego komunikat o tym, że 1 lipca stracony został samolot „RB-47” ogłoszono po dziesięciu dniach, Chruszczow powiedział, iż Związek Radziecki wyczekiwał, jak strona amerykańska tłumaczył będzie fakt zniknięcia tego samolotu.

Gdy Amerykanie uspokoił się, przypuszczając, że samolot zatonął, co byłoby ich zdaniem najlepszym rozwiązaniem, Związek Radziecki postanowił ogłosić, że samolot został stracony. Jak stwierdził Chruszczow, celem tego było, aby „wykazać” stronie amerykańskiej i cel ten w pewnym stopniu został osiągnięty.

Premiera radzieckiego zapytano, jak się ustosunkowuje wobec informacji pras brytyjskiej, że USA usiłują wznowić szpiegowskie

loty samolotów „U-2” i omarzają się swoimi sojusznikami, czy problem, czy sojusznicy ci zezwoli, aby loty odbywały się z ich terytoriów.

N. S. Chruszczow odpowiedział, że rząd ZSRR nie wie, czy rząd Stanów Zjednoczonych omawia sprawę wznowienia lotów „U-2”. Gazety o tym piszą, ale nie wolno twierdzić, że taki jest zamiar rządu USA.

Premier ZSRR powiedział, że jeśli loty zostaną wznowione, spowoduje to jeszcze większe zaostrzenie napięcia, grożące wybuchem wojny. Powodów ku temu Związek Radziecki nie będzie dawał, ale szpiegowskie samoloty będą zestrzeliwane i zostanie zrealizowane ostrzeżenie ucinione przez ministra obrony.

Na pytanie, jak Chruszczow ocenia decyzję rządu USA w sprawie zaprzestania importu cukru z Kuby, szef rządu radzieckiego odpowiedział, że akt ten, ma na celu dezorganizację gospodarki i podważenie wartości politycznych, jakie rewolucja stworzyła na Kubie.

Chruszczow potwierdził swe oświadczenie złożone na Wszechrzyjskim Zjeździe Nauczycieli, że jeśli USA powstrzymają się od zakupu cukru kubańskiego — Związek Radziecki chętnie ten cukier zakupi.

Chruszczow podkreślił, że w rozrachunku ostatecznym postępowanie USA wyjdzie na korzyść narodowi kubańskiemu, ponieważ Kuba wyzwoli się z ucisku ekonomicznego, stosowanego przez USA.

Gdy Chruszczow zapytano, czy ZSRR w związku z ostatnimi wydarzeniami zamierza poczynić jakieś kroki na terenie ONZ w celu zachowania pokoju, szef rządu radzieckiego odpowiedział, że problemy te wymagają rozpatrzenia przez ONZ. Rząd radziecki jeszcze nie powziął decyzji w sprawie skierowania do ONZ sprawy incydentu z „RB-47”, jednakże — zdaniem premiera — sprawa ta powinna być rozpatrzona przez Radę Bezpieczeństwa, a następnie przez Zgromadzenie Ogólne NZ.

Aktualności dnia

Czytelnik „Sunday Times” Wayland Young nadał do redakcji list, w którym nawołując do częstych ostatnio w prasie brytyjskiej porównań polityki radzieckiej do metody Pavłowa, przypomniał, że przed kilkoma laty w USA system wychowawczy Dewey’a. System ten utrzymywał, że dziecku powinna być pozostawiona swoboda rozstrzygnięcia sprzecznych części bodźców, z jakimi się spotyka.

Czytelnik twierdzi, że polityka USA wydaje się być „świadomą rekonstrukcją chaotycznego systemu Dewey’a” i przytacza szereg przykładów.

Acheson twierdził — pisze ów czytelnik — że południowa Korea nie jest konieczna dla strategicznego systemu USA — jednak Amerykanie walczą o nią.

Ukaranie kutrów brytyjskich

które naruszyły wody terytorialne Wysp Owczych

KOPENHAGA (PAP). We wtorek na wodach przybrzeżnych Wysp Owczych zostały zatrzymane przez duńską fregatę „Bellona” dwa brytyjskie kutry rybackie, które dokonały połowów w rejonie 6-milowej strefy wód terytorialnych. Sąd duński, który rozpatrywał tę sprawę, skazał kapitanów kutrów na zapłacenie kary w wysokości 40 i 20 tysięcy koron duńskich oraz konfiskatę wszystkich złowionych ryb jak również sieci.

LONDYN (PAP). Dziennik brytyjski „News Chronicle” ujawnia kulisy aresztowania przez fregatę duńską „Bellona” dwóch brytyjskich kutrów na wodach przybrzeżnych Wysp Owczych.

W czasie manewrów NATO na Morzu Północnym z udziałem jednostek brytyjskich, duńskich i norweskich kapitan duńskiej fregaty „Bellona” zwrócił się do brytyjskiego wiceadmirała Charlesa Maddena, kierującego manewrami, o zezwolenie na opuszczenie wód terytorialnych, by móc wykonać obowiązki związane z ochroną rybołówstwa.

„Bellona” pozwoliła takie otrzymanie i udała się w okolice Wysp Owczych gdzie aresztowała dwa brytyjskie kutry rybackie, które dokonywały połowów w strefie wód terytorialnych.

Wiceadmirał Madden po zakończeniu manewrów NATO oświadczył żartobliwie na konferencji prasowej w Kopenhadze, że gdyby wiedział, iż fregata duńska prosi o zwolnienie po to, by aresztować kutry brytyjskie, nie udzieliłby na to swojej zgody.

Pociąg wpadł na autobus

GENEWA. W niedzielę w centralnej Szwajcarii wydarzyła się tragiczna katastrofa. W pobliżu Meringen pociąg wpadł na skrzyżowaniu na przejeździe dla autobusów wiozący turystów angielskich. W wyniku katastrofy 5 osób poniosło śmierć, a 20 odniosło poważne rany.

W Rzymie policja włoska rozprędała demonstrujących antyfaszystów przy użyciu wszelkich środków. Byli zabici i ranni.

CAF



PIERWSZA POLSKA PLYWAJĄCA CHŁODNIA ZDOBYWA UZNANIE

Krótki „rozmowa” telegrafów i serce statku zatętniło całą noc. 2700 kół mechanicznych, M/s „WOLIN” rozpoczął swą służbę morską na regularnej linii Gdynia — HULL. Trasa potrójny — 760 mil morskich. Cykl rejsu — 2 tygodnie.

— Jak zda egzamin pierwszy polska pływająca chłdnia?

— Dotychczasowe 4 rejsy są odpowiedzi na to pytanie. Po wstępnym okresie eksploatacji statek odbył przegląd gwarancyjny. Zalogę wrocili na swój szlak bogatsza o cenne doświadczenia, zaś armator, obok oceny statku, może też uzupełnić swe opinie wymowną oceną współpracy ze stocznia.

Podczas gdy na statku trwa jeszcze krzątanie prac porządkowych i przygotowań do nowej podróży, dowódca chłdnia kpt. Józef Lipski przekazuje nam swe wrażenia z dotychczasowych rejsów.

— Trasa żeglugi „Wolina” jest bardzo trudna. Starczy powiedzieć, że w ciągu jednego rejsu przez pokład przewija się aż 14 pilotów. Ciągłe manewry, zmiany kursu itp. Przyjemnie nie stwierdzić, że w tych warunkach statek wykazał bardzo dobre właściwości morskie, jest zwrotny, stateczny, a swą szybkością (ponad 14 węzłów) przekroczył nawet założenia gwarancyjne.

— Nie „wziął” nas żaden statek na Bałtyku — oświadczył.

czają z dumą gospodarza „Wolina”. — Kiedyś przeżył dzień plynęliśmy „leb w leb” — z jakimś „Francuzem” — nie dał rady. Nawet „Baltic Swift” zostaje za rufą!

DOSKONAŁA REKLAMA

Ladna sylwetka „Wolina” budzi zainteresowanie laików, a jego urządzenia i wyposażenie zdobywają uznanie zagranicznych fachowców na całej trasie podróży.

— Nasz chłdnioć — mówi dalej z uśmiechem zadowolona kapitan Lipski — zrobił Stocznia im. Komuny Paryskiej dobrą reklamę. Przyjeżdżano go oglądać nie tylko z Hull i Londynu, ale też z innych ośrodków morskich W. Brytanii.

Przyjazd do Anglii pierwszego chłdnia polskiej konstrukcji odbił się dość szerokim echem pooblebnych opiniach na łamach prasy brytyjskiej. „Wolinowi” i jego dowódcy poświęciło swe szpalaty szeregi angielskich gazet.

Mam przed sobą plik wycinaków: „The Yorkshire Post”, „Daily Mail”, „M. in. reporter”, „Daily Mail”, p. ROBERT WELLESLEY, „Żyć z naszymi statkami”, „pomysłowy” — podaje zarazem opis chłdnioć, jego plany eksploatacyjne w świetle do W. Brytanii sylwetki kapitana, podkreślając dowoź:

— „Pierwszy raz zobaczyłem wskaźnik szybkiego postępu w komfortie dla załogi. Zanim nam tego nie powiedziano, goście nie byli pewni, czy ten gustownie urządzone i idealnie wyposażony statek rzeczywiście „jada” na żaluzji”.

RODOK Z LONDONU

Serdeczne przyjęcie i ukazanie walorów polskiego motoryzacji, ma już nawet bardziej realne rezultaty, niż uznanie w oczach zagranicy.

Oto do warszawskiego „Centromoru” zawił p. BARTOSIUK. P. Bartosiuk przybył z Londynu, gdzie ma w posiadaniu listy ostateczne M. in. jeden z jego statków — „Stella Marina” — znany jest z kompletu polskiej załogi. Otył nasz rodak z brytyjskiej wyłożył chęć zamieszkania w Gdyni statku chłdnioć, typ „Wolin” z zastrzeżeniem, by został on przystosowany do przewozu bań.

— Inżynier — zwracam się do st. mechanika statku p. Galeckiego — jak pan ocenia pracę silników i mechanizmów?

— Wszędzie gra! — słyszę w odpowiedzi. — Praktyka potwierdziła wszystkie warunki umowne, zużycie smarów i paliwa, pracę zespołową itp. — bez zastrzeżeń.

Ostatnio 13 dni statek spędził na remoncie gwarancyjnym w swej stoczni. Opinia jego dowódcy i armatora na ten temat jest jednoznaczna.

BRAWO, STOCZNIA

— Idealna współpraca ze stocznia zasługuje na naj-

wyższe uznanie — życzył sobie stoczniości partnerów, pilne wysłuchiwanie uwag i gorliwość w spełnianiu wszelkich życzeń — nie mają precedensu wśród stocznio krajowych! W ogóle — mimo nawału pracy statek został przyjęty ponadplanowo.

W okresie spójnej eksploatacji wspartej na 3 listy uwag technicznych, obejmujące 150 usterek, obejmujące 150 usterek, w tym ok. 10 natury bardziej zasadniczej. Czy to dużo? Dla przykładu: na dziesięciotyśięcznikach bywa ich po kilkadziesiąt.

Co było złego na „Wolinie”? Co należy ulepszyć na 4 dalszych chłdnioćach budowanych dla PLO?

Sugerowane przez załogę uwagi techniczne obejmują m. in. ulepszenie wind kotwicznych, zasobników lodowych chłdnio, zasadniczy jednak problem jest poważniejszy.

Zarówno kapitan Lipski jak i zastępca kierownika linii europejskiej p. Jaszczuk oraz kierownik linii angielskiej PLO p. Flisiński stwierdzają zgodni:

— Statek jest za mały. W założeniach konstrukcyjnych był idealny, ale od projektu do statku minęło 5 lat. W tym czasie bardzo poważnie, bo ponad dwukrotnie wzrosły przewozy na tej linii. Np. jeszcze w ub. roku Anglię nie obierali od nas jacy. Obecnie wysyłamy wielkie transporty. Skutek taki, że...

— „Wolin” nie może już sprostać potrzebom przewozowym — stwierdza p. Flisiński. — Musimy nawet czarterować obce statki.

POTRZEBY DNIA DZISIEJSZEGO

Jak wobec tego nasi rozmówcy wyobrażają sobie typ idealnego statku chłdnio dla potrzeb swej linii?

— Przede wszystkim — nośność: „Wolin” ma 1300 DWT, a potrzeba 2,5 tys. DWT. Kubaturę ładowni chłdnioć z 50 proc. powinna być zwiększona do 70 proc. Ulepszone lodownie, no i zamiast wind — dźwigi. Szybkość, wyposażenie i standard urządzeń — bez zmian. Chłdnio (o regulowanej temperaturze od

Usprawnienie żeglugi arktycznej

W Związku Radzieckim nieustannie rośnie znaczenie żeglugi na morzach polarnych. Tym samym przyspiesza się duża waga do usprawnienia ruchu statków w rejonie dalekiej północy. Wobec wejścia do eksploatacji lodolamacza atomowego „Lenin”, w br. ujęcie rzeki Jenisej będzie wcześniej dostępne dla statków niż w ubiegłych latach. Przewiduje się, że pierwsze statki zawiną do Igarki portu w pierwszych dniach lipca. Umożliwi to zwiększenie przewozów drewna z tego portu, które mają być o 30 proc. wyższe niż w 1959 r.

Nie będzie się również czekać na pełnię i spływ lodu z cieknin Syberyjskiej, jak to miało miejsce w ubiegłych latach, lecz statki handlowe popłyną do różnych portów Morza Lapiewskiego szlakiem przetranszytów lodolamacza.

W zabezpieczeniu sprawnego i bezpiecznego żeglugi arktycznej ważne zadania przypadają zwinowi lotnicemu. Obok zwykłych samolotów w br. na szeroką skalę będą stosowane śmigłowce, które będą bazować na głównych lodolamaczach.

(ZAP)

Port naftowy w Kłajpedzie

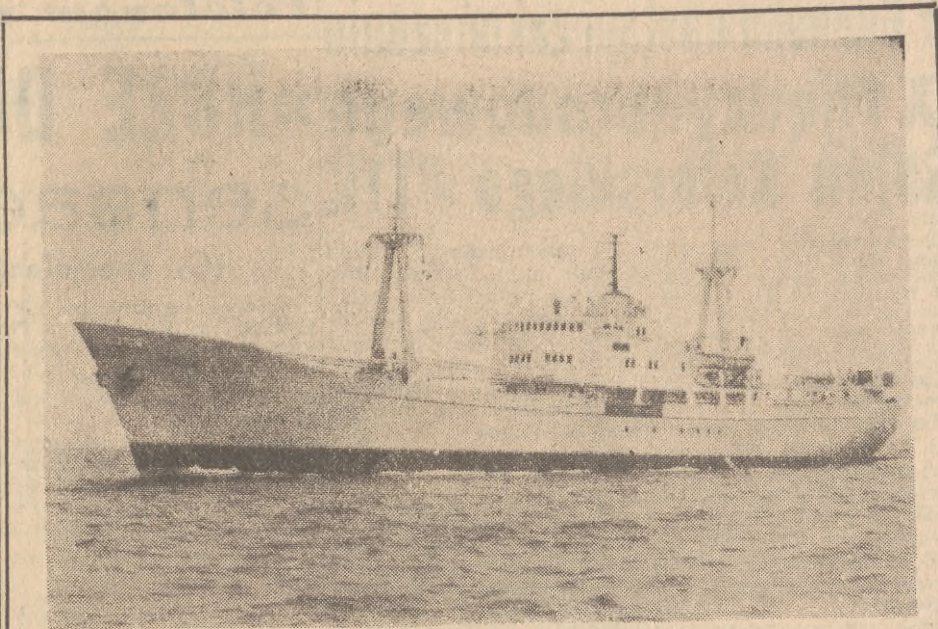
Od końca 1959 r. pracuje w Kłajpedzie port naftowy służący przede wszystkim eksportowi radzieckich produktów naftowych do państw nadbałtyckich — Szwecji, Danii, Finlandii, NRD, jak również do Norwegii.

Przewozy produktów naftowych do tych państw dokonują między innymi zbiornikowce Łotewskie. Przedsiębiorstwo Żegluga, które pływają jak tramwaje na tych samych szlakach w ruchu wahadłowym wykonując 8-10 rejsów okrężnych co miesiąc. Poście w portach są — z okazji święta 22 Lipca — trwa tylko 7-11 godzin.

— 18 st. C.) konstrukcji inż. Molaga doskonale zdała egzamin.

Gdy czytacie te słowa, m/s „Wolin” wraz z swą doskonałą dobrą załogą rozpoczyna drugi okres morskiej służby eksploatacyjnej. A tymczasem na stocznioch pochylniach będą rosły dalsze bliźniaki z „rodzinki” chłdnioć. Nie wątpliwie uwagi i wnioski załogi „Wolina” staną się przy tym cenną wskazówką i radą w dalszym doskonaleniu produktów pracy gdynskich stocznioć.

T. Lebioda



Na zdjęciu: m-s „WOLIN” pierwszy statek chłdnia polskiej konstrukcji, wybudowany przez Stocznia im. Komuny Paryskiej. O refleksjach z pierwszego okresu jego eksploatacji piszemy w oddzielnym artykule.

200.000 TON SPÓŁDZIELCZYCH SIŁACH

MIAŁ 15 lat od kiedy w opuszczonych portach i przystankach rybackich niszczących sprzęt obejmować zaczęli nowi właściciele — między innymi pierwsze w dziejach polskich SPÓŁDZIELNIE RYBACZE. Po żywiołowym okresie rozwoju w powojennych latach nadeszły dla spółdzielczości rybackiej chmurne dni znaczące różnymi niepowodzeniami.

Brak było dostatecznej floty do prowadzenia połowów, następowały ciągłe zmiany organizacyjne, najczęściej nie przynosiące skutku, obciążone zostały nadmiernym aparatem administracyjnym, a co najważniejsze — ponosiły rok za rokiem wysokie straty.

Nie lada wysiłku trzeba było, aby gospodarkę poprawić. Dziś już możemy powiedzieć, że cel w poważnej mierze został już osiągnięty.

W roku 1959 spółdzielnie przyniosły 17,6 miliona zł zysku. Zakończył się okres deficytów, milionowych strat i nierentowności, ciągły tak długi na spółdzielczość. Ubiegłoroczną działalność straciłami zamknęły tylko trzy spółdzielnie na 27 istniejących, z tym, że np. spółdzielnia w Białej Górze — założona była na trzy miesiące przed końcem roku. Lepsza gospodarka bezpośrednio odbija się na „kieszeni” blisko 4-tyśięcznej rzeszy spółdzielców. Niedawno podzieleno między członków część nadwyżki zysków wynoszącej 5,5 mln zł. Średnio na jednego rybaka — spółdzielcę wypadło 2,249 zł.

POZYCJI spółdzielczości rybackiej w naszej gospodarce świadczy chociażby fakt, iż są porty, gdzie pełnymi gospodarzami są spółdzielcy. Oni zarządzali i obecnie kierują portem w Lebie, Górkach Wschodnich i Dziwnowie. W ostatnich dniach doszła nowa spółdzielnia ba za rybacka — ROWY.

Oba Zalewy — Wiślany i Szczeciński — eksploatowane są głównie przez rybaków spółdzielców, których jest tam przeszło 900-osobowa grupa.

Duży skok nastąpił we wzroście floty spółdzielczej. Składa się ona obecnie ze 130 kutrów, 309 łodzi motorowych i 514 łodzi wiosłowych — żaglowych.

SWOJE 15-lecie spółdzielczość rybacka uczciła odwołaniem 200-tyśięcznej tony ryb. (Dla porównania: w okresie międzywojennym polskie połowy wynosiły łącznie 143 tys. ton). Na rok bieżący zaplanowano złowienie i dostawę w stanie świeżym — 21 tysięcy ton ryb. Głównym terenem połowów jest Bałtyk.

Wprawdzie ostatnio sp. „Jedność Rybacka” wysłała swoje kutry na Morze Północne, ale nie będzie ono celem ekspansji spółdzielców. Uważają oni bowiem, że słuszniej jest, aby eksploatować dalsze łowiska bałtyckie, jeszcze dość często niedostrzegane przez nasze rybolowców.

Rybak — spółdzielnia — głównymi dostawcami cennych ryb, takich jak sandace, węgorze, łososie, cer ty itd. Ale nie tylko krajowy rynek korzysta z tych dostaw.

Oto, w bieżącym roku spółdzielczość rybacka wysłała do Włoch 50 ton filetów z sandacza. Zresztą nie jest to jedyna przyjaźń eksportowa. Łącznie za wszystkie przetworzone ryby, na które zawarto umowy z zagranicznymi odbiorcami, spółdzielczość ma otrzymania w bieżącym roku ok. 1 miliona dolarów. (Rogozno)

plan przewiduje eksport 213 ton konserw (w ub. roku wysłano 24 tony), a ponadto sporą ilość łososi, żywych węgorzy, cer ty i innych. Już 6 spółdzielczych konserwiarzy uzyskało zgodę na produkcję eksportową.

W ogóle przetwórstwo spółdzielcze jest dziedziną poważnie rozwijającą się. W tej chwili stanowi ono 35 proc. produkcji państwowego przemysłu rybnego. Plany na rok bieżący zapowiadają dostarczenie na rynek 3,370 ton konserw.

Obecna działalność inwestycyjna w większości spółdzielni morskich, obok zakupu jednostek pływających, skierowana jest głównie na zwiększenie przetwórstwa rybnego, zwłaszcza produkcję konserw. W tym celu adaptowane są nieczynne obiekty, powiększane zakłady istniejące (np. ostatnio przetwórstwa spółdzielni „KASZUB” w Jastarni) oraz budowane są nowe zakłady. Na naszych terenach powstała np. duża przetwórnia w TOLKMI.

W celu zaktywizowania połowów przybrzeżnych (zwłaszcza na Środkowym Wybrzeżu), z inicjatywą Zjednoczenia Gospodarki Rybnej jeszcze w bież. roku podjęta zostanie przez jedną ze stocznio Wybrzeża budowa serii pławowych łodzi rybackich o długości 6,5 m i szerokości 2,25 m, wyposażonych w silniki „Penta”, które będą sprzedawane indywidualnym rybakom na dogodnych warunkach spłat ratalnych na okres 10 lat.

Dokumentacja i projekt konstrukcji takiej typowej łodzi został opracowany przez inż. Leona Tumiłowicza. Obecnie zbiera się oferty stocznio na budowę prototypu oraz serii dwudziestu kilku takich jednostek.

Przewiduje się, iż prototyp zostanie wykonany do 20 sierpnia br., zaś po jego opływanu (2-4 tygodni) stocznia, która zwycięży w przetargu podejmie budowę seryjną.

Według pobieżnych obliczeń koszt jednej łodzi nie powinien wraz z silnikiem przekraczać sumy 35 tys. zł.

»Tanie bandery«

wygrały spór w trybunale międzynarodowym

Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze wydał ostatnio opinię w sprawie udziału Libierii i Panamy w Komitecie Bezpieczeństwa Żeglugi (IMCO) (Międzypaństwowej Organizacji Organizacji Doradczą). Jak wiadomo z początkiem ub. roku zgromadzenie ogólne IMCO odmówiło Libierii i Panamie prawa uczestniczenia w tym Komitecie, chociaż na mocy konwencji IMCO mają prawo do udziału w tym Komitecie, o największym tonażu, do których zaliczają się zarówno Liberia, jak i Panama.

Jednakże IMCO motywowała, że tonaż zarejestrowany pod tymi banderami na użytek do zagranicznych armatorów i dlatego przedstawiciele tych państw nie mogą wejść do Komitetu Bezpieczeństwa Żeglugi IMCO.

Trybunał Międzynarodowy stał na innym stanowisku i s głosił przeciw 5 wypowiedział się za udziałem Libierii i Panamy zgodnie z konwencją IMCO. Obecnie do Komitetu Bezpieczeństwa Żeglugi należą jako przedstawiciele największych państw morskich — Stany Zjednoczone, W. Brytania, Niemcy, Japonia, Włochy, Holandia, Francja i NRD, a z innych państw Araba, Kanada, Grecja, Pakistan, Związek Radziecki i Zjednoczona Republika Arabska. (ZAP)

Niemcy zachodnie zbudują stocznia w Indiach

Indyjski minister Raj Bahadur po powrocie z Europy oświadczył w New Delhi, że NRD pomoże Niemcom w budowie nowej stocznio morskiej w Kocchin w prowincji Kerala. Udział w pracach weźmie hamburska stocznia Howaldt, która z ramienia NRD edziele indyjskiej pomocy technicznej realizację tego przedsięwzięcia. Nowa stocznia budowana będzie w ramach trzeciego indyjskiego planu pięcioletniego, rozpoczynającego się w 1961 r.

le 5,5 KM. Były one również wystawione na Targach Poznańskich.

Reasumując — spółdzielczość rybacka weszła już w okres pełnej stabilizacji. Dalszy rozwój i doskonalenie woj gospodarki — o to zadania na najbliższą przyszłość.

St. Czarska

Nowy numer »Budownictwa Okrętowego«

W ostatnim numerze „Budownictwa Okrętowego” (czerwiec, nr 6/60) mgr inż. STANISŁAW NOWICKI pisze na wstępie o 15-leciu polskiego przemysłu okrętowego. Autor daje przegląd historii tego przemysłu od 1945 r. do chwili obecnej.

Dział „Projektowania i konstrukcja” przynosi omówienie ewolucji kutrów rybackich typu KS-17, napisane przez ich projektanta inż. BOGDANA PRADZYŃSKIEGO. Kolejny biłans statystyczny produkcji stocznio polskich oraz światowego budownictwa okrętowego za I kwartał 1960 r. zamieszczone jest w dziale „Produkcja stocznio”.

Szczególnie interesujące artykuły opublikowane są w dziale „Maszyny i wyposażenie”. Mgr inż. PRZEMYSŁAW URBAŃSKI omawia kilka nowych typów powierzchniowych wynimników o wzmożonym przemieszczaniu ciepla. Mgr inż. JAN FARNOWICZ przeglad pierwszych krajowych pomp okrętowych z napędem elektrycznym, zaprojektowanych przez Centralne Biuro Konstrukcji Maszynowych w Bytomiu. Przedstawiciele przemysłu okrętowego: mgr inż. ANTONI DOBRZYCKI, mgr inż. DARIUSZ BOGUCKI, mgr inż. SŁAWOMIR PLESZYŃSKI oraz mgr inż. JERZY ROZANOWSKI zamieszczają wywody dyskusyjne na temat artykułu prof. R. SZEWALSKIEGO, doc. J. STALOWSKIEGO i adw. W. MOROZA pt. „Wskazniki techniczno-ekonomiczne siłowni okrętowych i ich wpływ na ustalenie optymalnego typu siłowni” będącego skrótem referatu przedstawionego w dniu 22 stycznia 1960 r. na konferencji naukowej Politechniki Gdańskiej i wydrukowanego w numerach 3 i 4/60 „Budownictwa Okrętowego”.

O wynikach pomiarów natężenia oświetlenia na m/s „Emilia Plater”, dokonanych podczas rejsu próbnego statku, pisze mgr inż. JAN FIGWER w dziale „Elektrotechnika okrętowa”. W tym samym dziale mgr inż. ALFRED BRANDOWSKI omawia wyniki badań motorowca „OLIVA” dokonanych również podczas rejsu próbnego statku.

Dział „Postęp techniczny” zawiera na wstępie interesujący artykuł mgr inż. J. P. KOZŁOWSKIEGO o sztucznych tworzywach piankowych w budownictwie okrętowym i żegludzie. W dalszym ciągu inż. JERZY RUDZKI ze Stocznio Gdańskiej przedstawia wyniki uzyskane przy zastąpieniu olejnej farby malowniczej 80-procentowej rdzochronną farbą chromianową. Zamieszczone w tym samym dziale krótkie omówienie transystorowego kompasu żyroskopowego Arma-Brown jest aktualne z uwagi na rozważania o celowości wprowadzenia tego nowego typu żyroskopu na polskie statki, w tym również na statki rybackie. Liczne „Nowości ze świata”, zacierpnięte z prasy zagranicznej, zamieszcza ten dział.

Dział „Kronika” zawiera aktualności z krajowego i zagranicznego budownictwa okrętowego w języku polskim i angielskim. Numer zamawiać należy do: mgr inż. JANUSZA STANISŁAWSKIEGO na temat konferencji w sprawie realizacji uchwały IV Plenum PZPR w zakresie postępu technicznego, odbytej w Politechnice Gdańskiej. (W)

Nowy rekord portu gdynskiego 11 tys. ton rudy w ciągu jednej doby

12 bm. w porcie gdynskim zakończył wyładunek 16.500 ton rudy norweskiej statek s-s „Providence”. Rejonek, wyładowywany w rejonie III przy nabrzeżu Holenderskim, został obsłużony w rekordowym czasie, przy czym dołożył gdynscy osiągnęli rekord wyładunku w ciągu doby na jeden statek, przeładowując w pierwszym dobie 11 tys. ton. Rezultat taki jest notowany po raz pierwszy 7 portach polskich (ostatni rekord wyniósł 8,5 tys.).

Dopuszczony czas na wyładunek wyniósł 160 godzin, a skrócono czas wyładunku o 110 godzin, uzyskując przy tym premię za pośpiech w wysokości 3.300 koron szwedzkich, co stanowi ponad 15.800 złotych dewizowych.

W obsłudze tego statku wyróżnił się cały personel eksploatacyjny — technicy bazy holenderskiej z jej kierownikiem Franciszkiem Zabrockim na czele. Szczególnie słowna uznania należą się wszystkim dźwigowym nabrzeża Holenderskiego — brygad nr 125 i 127. Sprawna obsługa statku przeprowadzona w ramach zobowiązań załogi bazy holenderskiej — z okazji święta 22 Lipca — skrócono czas wyładunku.

W Gdańsku nastąpi zakończenie IX Międzynarodowego Rajdu Kolarskiego PTTK

Liczne imprezy turystyczne odbędą się w Gdańsku z okazji tegorocznego Święta Odrodzenia. Pisałszy już o spływie kajakowym na Dni Gdańska, obecnie zaś pragniemy poinformować czytelników o drugiej ważnej imprezie, jaką jest IX Międzynarodowy Turystyczny Rajd Kolarski PTTK.

Impreza ta rozpocznie się już 5 lipca br. Bierzemy w niej udział ponad 350 kolarzy z kraju i z zagranicy (z CSR, NRD i ZSRR). W czwartek 14 lipca wszyscy kolarze spotkają się nad jeziorem Kownatki pod Grunwaldem, a 15 bm. wezmą udział w uroczystościach grunwaldzkich.

Do Gdańska przybędą różnymi trasami 20 lipca i obowiązkowo będą na Stogach. Do rajdu tego ma dołączyć się także około 100 kolarzy klubu „Lechia”.

Ciekawie zapowiada się zakończenie tej międzynarodowej imprezy turystycznej.

Nastąpi ono 21 bm., tj. w przeddzień Święta Odrodzenia i otwarcia obchodów Dni Gdańska. Program przewiduje: wręczenie nagród i dyplomów, kolarski tor przeszkód, turystyczne konkursy sprawności i krajoznawczą zagadkę — zagadkę przy tradycyjnym ognisku.

W zakończeniu IX Rajdu weźmie m. in. udział nowo wybrany prezes Zarządu Gł. PTTK gen. brygady B. Bednarczyk. Poza tym przybędą także przedstawiciele wytwórni rowerów w Bydgoszczy i Skarżysku Kamiennym, którym turyści — kolarze prześlą swoje uwagi o sprawności technicznej sprzętu kolarskiego, produkowanego w tych zakładach.

W dniu 22 lipca o godz. 15.15 kolarze wezmą udział w zakończeniu Wojewódzkiego Zlotu Turystów, który odbędzie się na Długim Targu w Gdańsku.

Tam też nastąpi rozdanie nagród zwyciężcom drużyn, które pojadą do Kruszwicy na Turystyczny Zlot Tysiąclecia.

Mamy nadzieję, że turyści — kolarze z kraju i zagranicy spędzą przyjemnie w Gdańsku tegoroczne Święto Odrodzenia. Oczywiście, zależnie od decyzji Zarządu Okręgu PTTK w Gdańsku, który jest organizatorem końcowych uroczystości, jak również od opieki i pomocy WKRF. Na pewno jednak nie zawiodą ani organizatorzy, ani pogoda!

Cz. Skonka

Konferencja lewantyńska obradowała w Antwerpii

W czerwcu br. obradowała w Antwerpii konferencja lewantyńska — w skład której wchodziły przedstawiciele dwóch konferencji — Levant Continent Conference (Levcon) (jej członkiem są Polskie Linie Oceaniczne) oraz Continent Neareast Conference (Conec). W obradach brali udział przedstawiciele PLO.

Jedną z zasad konferencji, obowiązujących linie należące zarówno do Levcon jak i Conec, była tzw. klauzula skandynawska, podpisana przez członków konferencji w związku z tym, że linie bałtycko — skandynawskie mają stosunkowo nieduży udział w puli ładunkowej z portów Bliskiego Wschodu do portów Bordeaux — Hamburg (range). Klauzula ta gwarantowała im wyłączność przewozu towarów do portów bałtycko — skandynawskich i np. PLO na tej podstawie posiadały wyłączność przewozu ładunków drobnicowych do portów polskich. Linie należące do Conec (np. bandery holenderskiej, NRF itp.) zgodnie z tą klauzulą nie mogły przewozić owych ładunków do portów bałtyckich i skandynawskich.

Porozumienie to jednak wygasło i czerwcową Konferencję Lewantyńską miała na celu odnowienie współpracy oraz zawarcie nowego porozumienia na dalsze lata zarówno pomiędzy

»RÓŻE DLA PROKURATORA« sensacją festiwalu

(Od specjalnego wysłannika)

Zaczyna się działać coś ciekawego na festiwalu. Po niezbyt udanym chętnościowym filmie „Próba trwa” poruszającym problem odpowiedzialności aktora wobec roli, Szwedzi zademonstrowali obyczajową komedię „Gra zwana miłością” ze znakomitą bohaterką — Bibi Anderson która w tym filmie gra pięć ról.

Wątek fabularny ujawnia mechanizm drobnych sprzeczek małżeńskich, które doprowadzają czasem do wielkich dramatów, a za które odpowiedzialność ponoszą zazwyczaj obie strony. „Gra zwana miłością” nie jest wprawdzie rewelacją, ani pod względem problematyki dość już ogranej, ani pod względem realizacji, ale ma kilka ciekawych pomysłów formalnych, no i przede wszystkim godną uwagi kreację wspomnianą Bibi Anderson. Bardzo wyraźnie znać w tym filmie wpływ Bergmana, jego nieustannych rozważań stosunku

dobro do zła i całej jego potężności.

Ale była już i pierwsza prawdziwa sensacja festiwalu — zachodnoniemiecki film satyryczny „Róże dla prokuratora” w reżyserii Wolfganga Staute. Obecny na pokazie reżyser filmu i kilku aktorów, grających główne role, byli długo oklaskiwani przez festiwalową widownię. Uznanie z pewnością uzasadnione, film to bowiem ze wszechmiar godny uwagi.

„Róże” są historią dość charakterystyczną dla stosunków w zachodnich Niemczech i, trzeba przyznać, że bez osłonek mówi o sprawach, które w NRF są przemilczane. Bohaterem filmu jest żołnierz Wehrmachtu, skazany w ostatnich dniach wojny na karę śmierci za kradzież dwóch tabliczek czekolady. Nagły nalot angielski ocala żołnierza z życia. Po latach spotyka prokuratora wojskowego, głównego sprawcę wyroku.

Hitlerowski dyktator jest obecnie prokuratorem w Hamburgu i wkrótce znów oskarża byłego żołnierza o... kradzież dwóch tabliczek czekolady. Wprawdzie zastraszony był żołnierz nie ujawnia przed sądem, że po raz drugi ten sam prokurator oskarża go o podobne przestępstwo, popełnione w innych zresztą okolicznościach, ale był

hitlerowiec nie wytrzymał nerwowo i przegrywa pojedynek przed sądem.

Zarówno bezbłędna dramaturgia filmu, jak i oskarżycielska wymowa tej ostrej satyry politycznej sprawiają, że „Róże dla prokuratora” wywołują wielkie wrażenie. Nie jest wykluczone, że wkrótce zobaczymy ten film na naszych ekranach, został bowiem zakwalifikowany do zakupu.

Wśród krytyków filmowych mówi się tu głośno, że „Róże”, które Staute nazwał kontynuacją swego filmu „Mordercy są wśród nas”, są typowane do poważniejszej nagrody festiwalowej. Oczywiście, wybitny to obraz. Szkoda tylko, że w zakończeniu reżyser poszedł na pewne koncesje na rzecz tzw. masowej widowni i zrobił typowy „happy end”, z obowiązkowym i szablony pocatunkiem.

Pokaz naszego filmu „Rok pierwszy”, który w Karłowicach Varach będzie reprezentować polską kinematografię, został naznaczony na przyszły czwartek, tj. 19 lipca. Ale przed tym jeszcze festiwalowa widownia zobaczy jego bardzo groźnych konkurentów — filmy włoskie, francuskie i angielskie.

Opowiem o kilku ciekawych w następnej korespondencji.

Czesław Michalski

Chińscy budowniczości

● Dokończenie ze str. 1

Shiao — kanga — na Wybrzeżu.

Budowniczości chińscy przebywają już w Polsce, jako goście SARP, od początku bież. miesiąca. Zwiezili Warszawę, Kraków, Zakopane, Oświęcim, Katowice i Poznań. Interesowali się zagadnieniami urbanistycznymi, budownictwem przemysłowym i mieszkaniowym. W podróży po Polsce towarzyszy im, pełniąc rolę tłumacza, przedstawicielka Zarządu głównego SARP, sympatyczna i miła inż. J. Strzałkowska.

Wczoraj goście w Prezydium WRN wysłuchali obszerniej informacji prezesa gdańskiego oddziału SARP — kierownika Wojew. Pracowni Urbanistycznej inż. Wiesława Gruszkowskiego o historii powstania i o planach rozbudowy miast gdańskich wybrzeża. Informacja była ilustrowana mapami i albumami zdjęć. Chińscy budowniczości szczegółowo wypytali gospodarzy o interesujące ich zagadnienia. Dodatkowych wyjaśnień udzielał prezes gdańskiego koła T-wa Urbanistów Polskich, inż. Maksymilian Kuźmicki.

W rozmowie z przedstawicielem naszej redakcji inż. Yang Czun-ma! oświadczył, że z dużym zainteresowaniem wysłuchał referatu informacyjnego. Jest rad, że zwiedził trójmiasto, o którym tyle słyszał. Plany jego rozbudowy są fascynujące. Pierwsze wrażenia z trasy Sopot — Gdańsk są jak najlepsze. To, co zobaczyli, jest śliczne. Prosił pozdrowić naszych czytelników.

Wczoraj w godzinach popołudniowych gdańszczanie mogli spotkać chińskich budowniczych, kiedy podziwiali naszą starówkę. Dziś — uważa, gdańszczanie! Pozdrawiając ich uśmiechem, gdy spotkali na ulicach Gdyni.

Tegoż dnia po południu goście opuszczają Wybrzeże, a wkrótce i Polskę. (k)

Wczoraj w godzinach popołudniowych gdańszczanie mogli spotkać chińskich budowniczych, kiedy podziwiali naszą starówkę. Dziś — uważa, gdańszczanie! Pozdrawiając ich uśmiechem, gdy spotkali na ulicach Gdyni.

Tegoż dnia po południu goście opuszczają Wybrzeże, a wkrótce i Polskę. (k)

SPORT SPORT SPORT

Dobrze spisali się lekkoatleci gdańskiego AZS-u

na mistrzostwach we Wrocławiu

We Wrocławiu rozegrane zostały ostatnie X Jubileuszowe Akademickie Mistrzostwa Polski w lekkoatletyce, w których doskonale zaprezentowali się lekkoatleci — studenci wyższych uczelni Gdańska.

Jak nas poinformował kierownik wyprawy i trener Kazimierz Gan w mistrzostwach lekkoatletycznych udział wzięło 32 zawodników i zawodniczek. W ogólnej punktacji okręg gdański zajął IV miejsce za Warszawą, Poznaniem i Krakowem, wyprzedzając natomiast Wrocław, Szczecin i Głogów. Ponadto zdobyło 11 medali. Zdobywcami ich byli: Jegorow — I miejsce z wynikiem 10,6 na 100 m oraz III miejsce w biegu na 200 m z czasem 22,0. Karłowska,

która zwyciężyła w biegu na 400 m z czasem 59,3 oraz na 800 m — 2:17,2. Białko — II miejsce w trójskoce — 2048 pkt, oraz III miejsce w biegu na 100 m z wynikiem 12,8. Gutowski III miejsce w trójskoce z wynikiem 14,35.

Te same miejsca uzyskali: Panek w biegu 400 m płotki 54,2, Bujnicki w biegu na 200 m z czasem 25,5 oraz Ksepko-Gorwa w szepcie — 42,81.

Doskonale wypadł również junior Werbiński, który w skoku w dal z wynikiem 6,18 również zajął III miejsce.

(Al)

Już za kilka dni międzynarodowy turniej zapaśniczy

Już za kilka dni 16 i 17 bm. — w ramach obchodów „Dni Gdańska”, odbędzie się na Wybrzeżu międzynarodowy turniej zapaśniczy w stylu wolnym o „Błękitną Wstęgę Bałtyku”.

O bliższych szczegółach tego turnieju, który powinien być jednym z ostatnich sprawdzianów na szczeblu zapaśników w stylu wolnym przed Olimpiadą, napiszemy w następnych numerach „Dziennika Bałtyckiego”. (st)

Pilkarze Lechii grają dziś ze Śląskiem

Przygotowująca się do drugiej rundy rozgrywek mistrzowskich I ligi drużyna piłkarska gdańskiej Lechii spotka się w dniu dzisiejszym w towarzyskim meczu z wrocławskim Śląskiem, czołowym zespołem grupy północnej II ligi. Jest to spotkanie rewanżowe, gdyż w marcu br. we Wrocławiu Lechia przegrała 2:2.

Mecz ten odbędzie się dziś na stadionie Lechii o godz. 18.

Alley — 86,38 w oszczepie

Na zawodach w miejscowości Short Hills (USA) doskonały oszczepnik amerykański, 24-letni Bill Alley ustanowił nowy rekord świata w rzucie oszczepem — 86,38 m.

Flota-Arka w III lidze

W czwartek 14 bm. na stadionie Bałtyku w Gdyni, rozegrane zostanie zaległe spotkanie o mistrzostwo III ligi piłkarskiej pomiędzy gdańskimi zespołami Flotą i Arką. W poprzednim meczu tych drużyn w piętej rundzie wynik był bezbramkowy. Początek meczu o godz. 18.

W październiku 1960 r. możesz mieć

własny samochód

jeżeli do dnia 15 lipca br. założysz specjalną

książeczkę oszczędnościową

PREMIOWANA SAMOCHODAMI

z jednorazową wpłatą 6.000 lub 9.000 zł.

Książeczka automatycznie bierze udział w kolejnych, kwartalnych losowaniach premii.

Książeczki premiowane samochodami otwierają oraz udzielają wszelkich informacji wszystkie Oddziały PKO K-3455

(15)

Bytem "Marsie"

TKUM. J. ŚWIATŁSKI • ilustracje J. Szarbat

— Święta matko! Stało się! Sfiksowałem! Mam delirium! Miałam rację siostrzyczko, kiedy mi mówiła, że mi się pomieszały klepki, jak nie przestanę żłopać... No i proszę, teraz oglądam faceta do góry nogami!

— Bądź spokojny — wysapałem — zaraz rozwiążę drugi pas. Ale uważaj, nim się poruszysz! Nie ważysz już nic. Ty nie ma ciążenia!

— Co? Nie ma ciążenia?

— Nie, Rozumiesz?

— Nie, Ja mam delirium, co?

— Ależ nie!

— Więc w takim razie słuchaj. Chodź nogami po ziemi jak wszyscy. Szlag mnie trafia, jak cię widzę... Ach! Usiadł gwałtownie i jak balon poszybował w górę. Wydał z siebie straszliwy ryk. Złapałem go za kostkę, aby gościągnąć w dół. Opuścił się nieco, ale za to ja poszybowałem wyżej. Znaleźliśmy się oko w oko o

parę metrów nad podłogą. Oszalały ze strachu, poczułem mnie pięścią. Poeciłem jak piłka, odbiłem się dwa razy o podłogę i wyśladałem oparty o ścianę. Odrzucił pasła go w ten kąt, gdzie spały bydlęta... Do diabła, co za sytuacja!

Z bijącym sercem i obolałymi żebrami czekałem chodząc ryków. Ale krzyk Bouqueta nie obudził nikogo. Miałem już pewną wprawę w poruszaniu się. Lekki od bicie posłało mnie na środek sali, tuż przy suficie. Tam zacząłem się posuwać, czepiając się jednego pierścienia po drugim. Rozumiałem teraz, dlaczego w tym pomieszczeniu pełno było tych pierścieni, co dwa metry, zarówno przy podłodze, jak i na suficie oraz przy ścianach. Były one bardzo potrzebne, nawet niezbędne z chwilą, gdy maszyna wchodziła w strefę pozbawioną ciążenia, po za polem grawi

tacyjnym planety. Dla poruszania się lub wykonywania jakiegokolwiek pracy trzeba było czepiać się pierścieni. Nawet w czasie spania, jeśli kto nie miał ochoty zbudzić się z nosem rozbitym o ścianę!

Bouqueta odnalazłem sterczącym, uciepionego konwulsyjnie rogu śpiącego krowy i sztywnego, jak deska, z ciałem pochylonym pod kątem 45 stopni do płaszczyzny sufitu. Przybrałem surowy wyraz twarzy:

— Czy chcesz mnie w końcu zrozumieć — zacząłem. — Fruwasz w powietrzu, bo nie nie ważysz! Twoje nogi nie bardziej ciążą ku ziemi, niż nogi nurka pod wodą. Umiesz pływać?

— Tak.

— To świetnie, pływaj w powietrzu, tak jakbyś pływał w wodzie! Pływał, mój stary, pływaj! Zostaw ten róg! No więc?

Powoli puścił róg jak ktoś, kto boi się, że utonie. Rzecz jasna, zawiśł nieruchomo nad głęboko uspiętym zwierzęciem.

— Czy można dość uspiąć krowę? — zapytałem.

— Co?

— Pytam, czy doleś kiedy krowę, która była uspięta?

— Nie,

— W takim razie zaraz spróbujesz. Gdzie jest melonik?

— Melonik?

— Melonik, kapelusz pastora?

Miał minę kompletnie ogłupiałą. Te polipy musiały mu zastrzyknąć odwrotną do mego specyfiku! Obróciłem się wzdłużnie wokół własnej osi, wosłując energicznie rękoma (nóg nie mogłem użyć, nie byłem w stanie dostrzec do podłogi) i wzrokiem poszukiwałem kapelusza. Podrąnąłem potem do jakiegoś kąta, gdzie coś unosiło się w powietrzu. Ale to był tylko podszybany kurczak. Wróciłem do Bouqueta.

— Mam pomysł — powiedziałem — zdejm buty i skarpetki. Zaczep się wielkim palcem u nogi o pierścienie. W ten sposób będziesz miał punkt oparcia.

Posłuchał mnie i zdjął obuwy. Ja również zdjąłem swoje i ustawiłem je obok. Potem umieściłem kapelusz pod wymienieniem i zakomenderowałem:

— Jazda!

Gdyby nie był się uczeni kurczowo pierścienia, upadłby nosem na zwierzę po podciąganiu za wymię. Rezultatem dojenia okazał się zadowolający, choć nieoczekiwany. Strumień mleka trysnął między jego palcami i zawiśł

nieruchomo w powietrzu. Można by pomyśleć, że to coś w rodzaju miękkiego falującego, długiego makaronu. Potem, na skutek wzajemnego przyciągania się cząsteczek, „makaron” ów w naszych oczach przemienił się w kulę wielkości kurzego jajka.

Szczęściem, w naszym pomieszczeniu nie dawał się odczuwać nawet najslabszy prąd powietrza. A przecież oddychaliśmy swobodnie. W dołach piloci naszej maszyny dysponowali pewną rezerwą powietrza, które wprowadzali pod normalnym ciśnieniem atmosferycznym do sali, w której się znajdowaliśmy.

Albowiem biorąc pod uwagę, że strefa, gdzie ciążenie przestaje dawać znać o sobie, znajduje się w odległości około 300.000 km od Ziemi — niewątpliwie znajdowaliśmy się w tej chwili w próżni absolutnej, poruszając się w niej z fantastyczną prędkością może dziesięć, może piętnastu tysięcy kilometrów na godzinę... Któż to mógł wiedzieć!

Bouquet skamieniał osłupiał i nieruchomo jak posąg tkwił z ręką na wymieniu, uciepionym pierścienia wielkim palcem u nogi. Nie ufny okiem spoglądał na przemian to na fruwający w powietrzu kapelusz, to na

mleczne „jajko”. Wzruszyłem ramionami:

— Jesteśmy idioci — powiedziałem. — Dlaczego mleko miało by płynąć do kapelusza, skoro nie nie waży? Wal dale!

— Ależ w ten sposób stracimy mleko!

— Dlaczego mamy je stracić? Widzisz przecież, że nie gdzie nie ucieknie! Bouquet doł więc dalej uspiętą krowę, która nie dawała znaku życia. Strumień mleka zaczął się wznosić w rozmaitej odległości, gestniejąc w białe kule, podobnie jak za pierwszym razem. Kiedy kul

je. Było wspaniałe! Zrobiłem to samo z następnym. Bouquet przestał doł. Skrecał się wprost ze śmiechu.

— Wiesz, do czego jesteś podobny? — ryczał. — Do kłębka, który chrupie rozbitego, do pszczoły, która ska

cze na muszke!

Nieważliwym na te docinki, udoskonalilem swoją technikę. Nauczyłem się wstrzymać oddech, zbliżając się do „jajka”, gdyż inaczej uciekało ode mnie niby bańka mydlana. Składałem buzię w ciup, dotykałem wargami mleka i wciągałem je powoli w usta.

Bouquet wciąż skrecał się ze śmiechu i pompował bez ustanku. Kiedy miałem już około litra w żołądku, pozwoliłem, by kule ułożyły się znów w różaniec.

— Teraz na ciebie kolej — powiedziałem.

— Tak jest — oświadczył przestając doł. — Ale ja będę pił jak należy, z kapelusza!

Teraz kolej ja się śmiałem, fruwając sobie swobodnie na wysokości jednego metra. Za każdym razem, kiedy Bouquet przybliżał swój melonik. Tak jakby się chciało schwytać bańkę mydlaną!



TŁOCZNO I GWARNO...



Konkurs na pomysły racjonalizatorskie w zakresie bhp

Centralna Rada Związków Zawodowych oraz NOT ogłasza konkurs na pomysły racjonalizatorskie w zakresie higieny i bezpieczeństwa pracy. Tematyka konkursu: 1. automatyka aparatu do ciętych pomiarów stężenia zapylenia powietrza w oddziałach produkcyjnych, 2. wskaźnik automatyczny wysokiego napięcia, 3. nastawny ekran ochronny do szlifierek.

Termin składania prac pisemnych w głównym inspektoracie ochrony pracy CRZZ w Warszawie upływa z dniem 30 października br. Za rozwiązanie I tematu przewidziano nagrodę w sumie 30 tys. zł, II tematu 20 tys. zł, III - 15 tys. zł.

Szczegółowe informacje udziela st. inspektor ochrony pracy CRZZ w Gdańsku przy ul. Kalinowskiego 5-6, pokój nr 25 (tel. 338-57) oraz sekretariat NOT w Gdańsku przy Wałach Jagiellońskich 38, tel. 311-38.

Gdyńskie »Echo« na uroczystościach grunwaldzkich

Znany gdyński chór męski „Echo”, który z dużym powodzeniem reprezentował Wybrzeże na Festiwalu Chórów Męskich w Warszawie, w dniach 7 i 8 maja br. wyjeżdża na uroczystości grunwaldzkie, gdzie w czasie odsłonięcia Pomnika Grunwaldzkiego wespół z 6 innymi chórami męskimi z Bydgoszczy, Częstochowy, Katowic, Lublina, Poznania i Warszawy odśpiewa pieśni rycerskie z XV wieku, poza tym wystąpi również na centralnej estradzie koncertowej z własnym doborowym programem chóralnym.

»Wspomnienia z pobytu w Paryżu«

...to tytuł prelekcji red. Tadeusza Rafałowskiego, którą usłyszymy w klubie MPK w Gdyni w dniu 15 bm. o godz. 19. Po prelekcji odbędzie się koncert w wykonaniu prof. Lewińskiego. Wstęp wolny.

»Świadek oskarżenia«

W tych dniach przybył na gościnne występy na Wybrzeże Teatr Sensacji z Warszawy, który wystawia jedną z najbardziej udanych od chwili istnienia tego teatru sztuk sensacyjnych Agaty Christie pt. „Świadek oskarżenia”.

W doskonałej obsadzie aktorskiej zobaczymy: Ewę Pacholiską, Alicję Barską, Witolda Skrzyplńskiego, Jerzego Wasowicza i Zygmunta Władernego.

W Sopocie odbędzie się tylko trzy przedstawienia w sali Teatru Letniego dziś w środę, we czwartek i w piątek (13, 14 i 15 bm.) o godz. 19.15. W Gdańsku sztuka ta będzie wystawiana dwukrotnie w sali kina „Panorama” w dniach 18 i 19 bm. o godz. 20.15.

W Gdyni odbędzie się dwa przedstawienia w sali Zakładowego Domu Kultury przy ul. Polskiej 32 w najbliższą sobotę i niedzielę (16 i 17 bm.) o godz. 19.30.

Przedprzedaż biletów prowadzi oddział „Orbisu” w trójmieście i kasa Teatru Letniego w Sopocie (tel. 516-99) od godziny 10 do 14 oraz sekretariat ZDK w Gdyni (tel. 19-61 wewn. 550) od godz. 10 do 16.

...na pokładach statków Żegluga Gdańskiej. Zaden wczasowicz, czy turysta nie wie, że Wybrzeże bez odbycia choćby jednej wycieczki statkiem. Jest potem o czym opowiadać znajomym i krewnym. Na zdjęciu widzimy przystań w Gdyni, i obłożoną przez amatorów morskich podróży „Zofię”.

Fot. Z. Kosycarz



NASZA dzisiejsza rubryka przynosi, niestety, same skargi, „wnoszone” przez przybyłych na urlop wczasowiczów. Pierwsza z nich dotyczy... psa. Tak, psa, który wypuszczany na całą noc szczeka monotonicznie i bez przerwy od wieczora do rana. Ow pies „mieszka” przy ul. Mickiewicza 25a w Sopocie, nie pozwala spać mieszkańcom sąsiednich domów, w tym również ludziom — którzy przybyli tu właśnie po wypoczynek. Widocznie właściciele psa już się do jego hałaśliwości przyzwyczaili, ale dlaczego zmuszają do tego i innych?

Mamy nadzieję, że obejmie się bez interwencji MO...

INNE sprawy są wyjątkowo nie... aromatyczne. Kamienna Góra w Gdyni jest bardzo przez wczasowiczów uczęszczanym miejscem. Ale nie wszyscy wytrzymują... Mianowicie brak tu w pobliżu szaletu, wobec czego całe niemal wycieczki — również zwiedzające Górę — rozlażą się po pobliskich zaroślach i... wonne efekty są nie do zniesienia. Doprawdy nie wiemy do kogo apelować: czy do wycieczek, by nie... siusiali w krzakach, czy do ojców miasta o jakieś „inwestycyjne” rozwiązanie sprawy. Może jedno i drugie...

Z tego samego cyklu: Orłowo należy do najchętniej odwiedzanych przez letników dzielnic Gdyni: ciche, malownicze uliczki nad morzem są naprawdę urocze. Ale ten urok psują (i jak!) strumyczki wypływające z szamb. Dotyczy to głównie ul. Światowida chociaż wcale nie efekty roznoszą się i dalej.



Portmonetka skórzana z biżuterią kolejowymi do Straszyna i drobna kwota pieniężna, znaleziona 11 bm. koło „Orbisu” w Gdańsku, czeka na właściciela w naszej redakcji w pokoju 305. Torebka damska, znaleziona na peronie kolei elektrycznej w Gdyni przez p. Janę Czerwionkę, do odebrania u znajomego we Wrzeszczu, ul. Jana Ostroroga 68 (daw. Kolonia Zielonec na końcu ul. K. Marksa).

W Domu Dziecka na Oruni 2

Zróbcie coś, żeby było lepiej...

SKOŁA roztawowa nr 8 na Oruni sąsiaduje z Domem Dziecka. Może dlatego sporo wychowanków Pomu chodzi właśnie do tej szkoły ku utraipieniu nauczyciela. A utraipień rzeczywiście jest wiele. Bo przede wszystkim sprawa chodzenia do szkoły. Jakże często nauczycielki, nie zawiadomione przez Dom o przyczynie nieobecności ucznia w szkole, telefonowały, a gdy to nie odnosiło żadnego skutku, posyłały kogós lub, jak wychowawczyni III a, pani H. same biegały do Domu, by odczekać i przyprowadzić leniucha do szkoły.

Brak zeszytów i książek, to stały kłopot, z którym trudno walczyć tylko jednej stronie — szkole. Gdy powtarzało się to coraz częściej, szkoła interweniowała. W rezultacie tej interwencji, zamiast dopilnować przyniesienia książek i zeszytów przez uczniów, jeden z wychowawców przyniósł paczkę zeszytów, ołów

ków itp. do dyspozycji szkoły. Nie odrabianie lekcji, to również częsta historia. Rezultat — dwoje i odsiadanie po dwa lata w jednej klasie. Jak wyjaśniła mi jedna z wychowawczyń, sale do odrabiania lekcji mają dzieci dopiero od kilku miesięcy. Przedtem służył do tego celu tylko jeden ciemny pokój, co nie ułatwilo nauki.

CZY CHŁOPCY SĄ NIEZDOLNI

SĄ tylko straszliwie zaniedbani — odpowiadają nauczycielki. Zwłaszcza rzucano się to w oczy zimą, gdy przychodzili do szkoły brudni, obdarci, w za wielkich buciach, na nogach — opowiadają nauczycielki. Jeden z chłopców przychodził nawet bosy, o czywiście, bez książek i zeszytów. Ten chłopiec, zresztą bardzo miły i zdolny (ładnie śpiewa i rysuje), mimo że ma 9 lat, przebywał stale z przedszkolakami. Trudno mu iść rachunki, ale czy ktoś w Domu pomógł mu w nauce, zachęcił i dopilnował, by chłopiec odrabiał lekcje?

Czy ktoś z wychowawców, zastępujących przecież chłopcom rodziców, przyszedł choć raz na wywiadówkę, albo na rozmowę z nauczycielami w sprawie swoich wychowanków? — Nigdy, mówią nauczyciele. Wiele znowu wniosek się nasuwa: w Domu Dziecka nie ma dobrej opieki.

Z dziewczynkami szkoła nie miała kłopotu. Wychowawczyni dziewczynek p. Wiesłowska przychodziła do szkoły, interesowała się ich nauką, może też dlatego lekcje były zawsze odrobione i dziewczynki przyszedły do następnej klasy.

Czy nie o braku opieki świadczył wypadek posyłania szkoły chłopca chorego na padaczkę bez uprzedzenia o tym jego szkolnej wychowawczyni? A co można sądzić o kierownictwie Domu, gdy do szkoły posyła się chłopca tak chorego na padaczkę, że nikt nie był w stanie przy nim siedzieć i dopiero kilkunastu interweniujących spowodowało zabranie go do szpitala.

MIMO POSTANOWIENIA SĄDU

Aż takie wagi? — Do wzięcia się, że mój syn przez dwa tygodnie nie chodził do szkoły, bo mu się nie chciało — mówi jedna z matek. A ostatnia wyprawa kilku 10-12-letnich chłopców do Elbląga, zakończona wypadkiem jednego z wagarowiczów? A powtarzające się ucieczki do domów?

O dziwnej beztrosce kierownictwa Domu i lekceważeniu postanowień sądu świadczy przypadek Wiesławy L. Wyrokiem sądu został zabrany z domu swych dziadków, alkoholików, i umieszczony w Domu Dziecka. Po krótkim czasie, jak mówi personel szkoły, chłopiec przestał chodzić, uciekł do dziadków. Po kilku miesiącach znowu zjawił się w szkole. Kilkakrotnie uciekał, wreszcie ostatnio znowu przez długi czas nikt go od dziadków nie zabierał. Jest on przy tym chory na padaczkę. Oczywiście, chłopiec zostaje na drugi rok w tej samej klasie, a wakacje jego też nie zapowiadają się wesoło.

Wszystko to pozwala wysnuć jeden tylko wniosek. Trzeba zmienić atmosferę w orłuskim Domu, trzeba zaprowadzić więcejładu w organizacji codziennego życia wychowanków i ich opiekunów, nie zapominać o tym, że młodzieży i dzieciom potrzebne są do życia również i rozrywki.

Sport, wspólne wycieczki, wędrowki turystyczne w lecie, gry świetlicowe, teatr i kino w zimie. Jak się dowiedzieliśmy z listów, na stacjach za redakcją Domu posiada, są one dla dzieci niedostępne. Do mają dzieci nie miały tylko czym, ale i gdzie się nawet bawić, bo nie było świetlicy.

A MOŻNA BY INACZEJ W opoekim Domu Dziecka wychowankowie mają w świetlicy gry, którymi opiekują się chłopcy dyżurni, mają sprzęt sportowy, uprawiają gimnastykę i sporty pod kierunkiem

jednego z wychowawców, absolwenta Technikum Wychowania Fizycznego, chodzą do kina itd. W planie ich zajęć jest czas na wszystko: na naukę, na rozrywkę i na porządne umycie się. Wychowawcy odwiedzają szkoły przynajmniej raz w miesiącu, bo wiedzą, że są odpowiedzialni za wyniki nauki powierzonych sobie młodzieży. Rezultaty — na 110 wychowanków nie przeszło do następnej klasy tylko 7 i to przeważnie takich, którzy zostali dopiero przed kilkoma miesiącami przyjęci. W pierwszym okresie 65 ocen było niedostatecznych, wspólnymi siłami wszystko się jednak poprawiło.

Przyjemnym finałem troskliwości opieki opoekiego Domu jest „złota księga”, w której skreślono wiele miłych słów wdzięczności dla wychowawców. Jest serdeczne przywiązanie do rosłych już dziś wychowanków, zajmujących różne stanowiska społeczne — dla swojego Domu. Oby podobnej sytuacji doznał się i orłuski Dom.

M. Truskolaska

Do załatwienia

I znowu wracamy do koników, a właściwie do konieczności zwolnienia ich od roli stręczycieli mieszkań.

Oto czytelnicy nasi domagają się nie tylko informowania przybywów przez megafony dworcowe o istnieniu „Biura zakwaterowania”, ale idą jeszcze dalej: proponują wydrukowanie małych ulotek — informatorów, które „Orbis” mógłby w większych miastach do dawać podróżnym, udającym się na Wybrzeże. Można by również wywieścić je w wagonach pociągów dalekobieżnych. Podano nam również projekt zatrudnienia lotnych agentów „Biura zakwaterowania”, którzy gdzieś na trasie (np. od Tczewa) chodziliby po wagonach pociągów przychodzących na Wybrzeże w dniach masowego rozpoczęcia urlopów (tj. 1 i 15 każdego miesiąca), informowali przyjezdnych i od razu zawierali umowy o wynajęcie pokoi. W takim wypadku przybyś nie traciliby na męczące podróże ani chwili: wprost z dworca mikrobusem udawalby się do wyjątego pokoju.

Aby nie narazić się na zarzut ukrywania dobrych pomysłów, drukujemy je. Wydaje nam się jednak, że są zbyt piękne, by zostały zrealizowane, przynajmniej w tym sezonie.

W każdym jednak razie zainteresowanie mieszkańców Sopotu tym tematem do woli, że plaża koników i kompletna dezorientacja wczasowiczów to „sprawy do załatwienia”. Pilnego! (2)



Fot. Z. Kosycarz

Wzrostki WYBRZEŻA

Bernardyn i gołąb

Zapanowała ostatnio moda na zabite psy, koty, ptaki itp. A lamy naszego pisma „pośredniczą” w tych właśnie sprawach. I dziś mamy „w zanadrzu” zabitego psa i gołębia pocztowego.

Pierwszy z nich, z Sopotu,

tu, zabijał się aż do Wrzeszcza, jest okazalym, dobrze utrzymanym bernardynem. Błąka się po ulicach już od kilku dni. Dobrzy ludzie karmią go, ale jak długo można?

Właściciel proszony jest o telefon na nr 413-58.

A gołąb jest do odebrania w Gdańsku — Suchoninie przy ul. Schuberta 16 (u p. Gilewicz). Ptak jest obrączkowany podwójnie: jedna obrączka — zielona plastikowa, bez numeru, druga — srebrna z orzełkiem i nr 43335 60/P.

Nogi

w niebezpieczeństwie

Nieprzyjemna pułapka oczekuje wszystkich przechodzących koło sklepu muzycznego przy ul. Heweliusza w Gdańsku. W kratkach nad piwnicą brakuje po prostu jednego szczebelka, wystarczy to jednak, aby przechodnie (specjalnie dzieci) wpadli do tej pułapki, narażając poważnie całość swych nóg. Może by jednak MZBM (ewentualnie sklep) wstał i brakujący szczebelki?

(st)

Zebranie naukowe miłośników astronomii

Kierownictwo Ludowego Obserwatorium Astronomicznego w Gdańsku - Oliwie (ul. Piastowska 32) zaprasza wszystkich członków oraz sympatyków PTMA na ZEBRANIE NAUKOWE, które odbędzie się w czwartek 14 bm. o godz. 17.30. Na porządku dziennym między innymi, omówienie spraw związanych z obserwacjami radiolokacyjnymi sztucznych satelitów Ziemi. W związku z tym obserwatorium prosi wszystkich członków i zainteresowanych o wzięcie udziału w obserwacjach sztucznych satelitów. Ponieważ Ludowe Obserwatorium Astronomiczne posiada pewną ilość specjalnych lunet do obserwacji planetoid sztucznych satelitów, ewentualni obserwatorzy zostaliby wyposażeni w sprzęt obserwacyjny.

Poza tym proszeni są o zgłaszanie się w wyżej podanym terminie kandydaci na demonstratorów publicznych pokazów nieba. Znajomość podstaw astronomii obowiązuje. Zajęcia przy pokazach nieba są płatne wg stawki godzinowej.

Iuż w sobotę zobaczymy »Kandydę«

Na zaproszenie Woj. Agencji Imprez Artystycznych w Gdańsku przyjeżdża Państwowy Teatr Polski z Warszawy, ze sztuką Shawa „KANDYDA”. W roli tytułowej wystąpi JANI NA KOMAROWA. Obok romantyczny zobaczymy również Saturnina Zawistowskiego, Mieczysława Gajdę, Zdzisława Łuczkowskiego, Barbarę Ludwikę, Zdzisława Mroczewskiego. Pierwsze przedstawienie odbędzie się w sobotę 16 bm. w sali Teatru Letniego w Sopocie o godz. 19.15. W Gdyni odbędzie się dwa przedstawienia w sali ZDK przy ul. Polskiej w dniach 23 i 24 bm. o godz. 19.30. W Gdańsku zobaczymy „Kandydę” w sali kina „Panorama” 25 i 26 bm. o godz. 20.

Przedprzedaż biletów w placówkach „Orbisu” w kaskie Teatru Letniego w godz. od 10 do 14, w sekretariacie ZDK od godz. 10 do 14, w kaskie kina „Panorama” od godz. 15 do 20. W dniu spektaklu kasa na miejscu czynna od godz. 17. Zamówienia na bilety zbiorowe przyjmują WWA w Sopocie, ul. Chopina 41, tel. 522-25.

REKONSTRUKCJA ELEWACJI ZIELONEJ BRAMY

Nieprzerwanie trwają prace przy rekonstrukcji elewacji i szczytnicy zabudowy Zielonej Bramy według wzorów, jakie nadał im pierwotny twórca. Na zdjęciu widzimy kamieniarzy z Pracowni Konserwacji Zabytków przy ustawianiu kolejnej figury, zdobiącej zrekonstruowane szczytnice



KURSY PCK

Woj. Oddział PCK w Gdańsku organizuje 6-miesięczne kursy siostr pogotowia PCK. Nauka będzie odbywać się 3 razy w tygodniu po 3 godziny (po południu). Kurs jest bezpłatny. Przyjmowane są kandydatki w wieku od 18 do 45 lat, które ukończyły przynajmniej 7 klas szkoły podstawowej. Podanie o przyjęcie, własnoręcznie napisany życiorys, metrykę urodzenia i świadectwo szkolne należy przesłać do 1 września br. do Woj. Oddziału PCK, Gdańsk, ul. Wałowa 27, III p.

UCZYNIĆ SIĘ PLYWAC

Miejski Ośrodek Wychowania Fizycznego rozpoczyna na plaży walcu letniej Alki (Polania Redłowska) naukę pływania dla młodzieży szkolnej. Nauka odbywać się będzie codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt w godz. od 10 do 15.

Zapisy i informacje w biurze MKKFT w Gdyni w gmachu Przew. MRN, pok. 71, tel. 44-40.

Ponadto zawiadamiamy, że na boisku kortowym przy ul. Elsmonta (obok Hotelu Nadmorskiego) prowadzone są zajęcia kulturalne, siatkówki, badmintonu i piłki ręcznej.

Zapisy i opłata na miejscu u instruktorów lub w biurze MKKFT.



Kto tłucze oszklone słupy?

Na przystankach publicznych środków lokomocji w trójmieście wybudowano swego czasu czworograniaste słupy. Metalowe ramki, wyłożone szkłem, na którym wymalowano rozkłady jazdy — oświetlone są od wewnątrz. Ostatnio zauważymy, że słupy w coraz większej liczbie słupów są stłuczone. Łobuzerka, chuligani, świadomy wandalizm? Nic podobnego. Zwykła nieuwaga. W sobotę 9 bm. autobus podjechał do przystanku na rogu ul. Partyzantów i Grunwaldzkiej we Wrzeszczu. Stanął tak blisko krawężnika, że tylnie drzwi otworzył z rozmachem uderzył w stojący tam oszklony słup. Zwrócił się do uciążliwej kontroli, ale pan w czapce z lilowym otokiem nie zrozumiał o co chodzi i nie zainteresował się uwagą.

Wsiadł do autobusu przed nim drzwiami nie zaszczycając nawet spojrzeniem. Wypadła więc z autobusu do kierowcy, walał je nieco przed — albo za — słupem.

Własność publiczną trzeba szanować. (2)